

Przedsiębiorczy... jak Polak w Szwecji

10 września 2018

Jak podają media Polacy w Szwecji znaleźli świetny pomysł na biznes i zarabiają na tym niezłe pieniądze.

Chyba każdy słyszał o wyjątkowo surowych zasadach, jeśli chodzi o sprzedaż i zakup alkoholu w Skandynawii i nie chodzi tu tylko o kosmiczne ceny. Problemem jest wręcz sama możliwość zakupu wyskokowego trunku. Sprytni Polacy znaleźli jednak sposób jak obejść szwedzką prohibicję.

W Szwecji jest nieco ponad 400 sklepów, gdzie można kupić alkohol. Co więcej sprzedaż jest prowadzona z wieloma ograniczeniami, nie tylko wiekowymi. Państwowa sieć sklepów Systembolaget jest czynna tylko sześć dni w tygodniu, w sobotę do 15:00. Napojów powyżej 3,5% nie mogą kupić osoby poniżej 20. roku życia. Między innymi w ten sposób państwo stara się walczyć ze zgubnym nałogiem. Oczywiście ceny dla Polaków są wręcz kosmiczne, np. za piwo, które w Polsce kosztuje trochę ponad 2 zł, w Szwecji zapłacimy ponad 7 zł.

Jak możemy przeczytać na blogu Globfoterka.pl państwowy Systembolaget ma własną politykę prowadzenia sprzedaży:

- Sklep pozbawiony jest wszelkich, zachęcających do wejścia szyldów i witryn.
- Brak promocji.
- Nie ma żadnych reklam związanych z konkretnymi produktami.
- Nie istnieje karta stałego klienta, ani program bonusowy.
- Sprzedawca zapytany o pomoc w wyborze np. wina nigdy nie zaproponuje wzięcia i przetestowania obydwu.

– Sprzedawca poproszony o pomoc w wyborze np. wina do dania głównego, nigdy nie zaproponuje wina do przystawki, czy deseru jeśli klient o to nie zapyta.

– Jedynymi produktami, który sprzedawca może polecić bez zapytania klienta są artykuły bezalkoholowe.

– W sklepie nie ma żadnych lodówek chłodzących alkohol. To zdaniem Systembolaget zwiększyłoby spożycie alkoholu i zachęciło do natychmiastowej konsumpcji.

Nic dziwnego, że Polacy „wywęszyli” złoty interes.

„Tanio i z dowozem” – takie hasło reklamowe wystarczy, żeby pojawiło się całe mnóstwo chętnych. Handel najczęściej odbywa się poprzez zamknięte grupy w Facebooku, to tu „dochodzi do transakcji”. Jak mówi jeden z oferujących swoje „alkoholowe usługi mobilne” nie narzeka na brak zamówień, towar znika w ciągu 2-3 dni.

Klienci to nie tylko Polacy, usługi cieszą się wzięciem i u Szwedów, wszystko działa na zasadzie poczty pantoflowej.

Schemat pracy jest dosyć prosty. Handlowiec umieszcza zdjęcie w grupie na Facebooku z dostępnym aktualnie asortymentem i zbiera zamówienia. Jak podkreśla najwięcej pracy jest oczywiście w weekendy. Skąd bierze alkohol?

Najczęściej to kwestia dogadania się z osobą, która kieruje busem na trasie Polska-Szwecja. Szwedzkie przepisy pozwalają wwieźć jednorazowo 10 litrów alkoholu powyżej 22%, 20 litrów słabszych trunków i 110 litrów piwa. Ograniczenia nie są więc problemem, jeśli bus kursuje kilka razy w tygodniu.

Ceny u polskich sprzedawców są oczywiście wyższe niż w Polsce, ale i tak sporo niższe od szwedzkich.

Polak potrafi?

Autorstwo: Roksana Dworkowska

Źródło: pl.SputnikNews.com